

Boże Narodzenie

Ileż razy słyszeliśmy opis wydarzenia sprzed 2000 lat. Piszą o tym ewangeliści św. Mateusz i Łukasz. A jednak mimo to niejednokrotnie rodzi się wiele pytań i wątpliwości: czy to naprawdę się wydarzyło? Tak, to jest fakt historyczny, ponieważ piszą o nim nie tylko ewangeliści, ale również ówcześni historycy rzymscy i żydowscy jak: Tacyt, Józef Flawiusz, Pliniusz Młodszy i Swetoniusz. Ta Noc Betlejemaska stanowi przełom w dziejach ludzkości. Tylko ta prawda, którą jest Jezus Chrystus zdolna jest oświecić rozum, oczyścić serce i ukształtować ludzką wolność. Bez zrozumienia i przyjęcia tej



prawdy, gaśnie wiara, która jest najbardziej wartościową cechą człowieka. Bez wiary człowiek traci widzenie sensu spraw i wydarzeń a jego serce szuka nasycenia tam gdzie go znaleźć nie może i wówczas jak powie w wierszu Sergiusz Riabinin „Boże Dzieciątko w człowieku zostaje zasypane gruzem”. Te słowa z pewnością mogą nieco zakłócić naszą świąteczną radość, ale musimy zrozumieć, że i nam grozi niebezpieczeństwo sprowadzenia świąt tylko do pewnego folkloru, a tym samym do zewnętrznego ich przeżywania. A przecież Boże Narodzenie, to nie kolorowe światełka na choince, to nie przyozdobione ulice miast i witryny sklepowe. Boże Narodzenie to Tajemnica Boga, który rodzi się z Maryi Dziewicy w stajni betlejemskiej, aby nas swoim ubóstwem ubogacić. Boże Narodzenie to tajemnica Emanuela, czyli Boga z nami, Boga wśród nas. Ile razy przez wiarę nie odkrywamy tej Tajemnicy, tyle razy powtarza się historia sprzed 2000 lat: *„Przyszł do swoich, a swoi Go nie przyjęli”*. Ile razy nie odkrywamy tej tajemnicy przez wiarę, tyle razy zwyczajnie świąteczne i najpiękniej śpiewane kolędy mogą okazać się tylko stertą gruzu, przysyłającą to, co najistotniejsze w świętowaniu Bożego Narodzenia. Święta Bożego Narodzenia to czas odgruzowywania naszych serc i umysłów. Musimy przyjąć to nowo narodzone Dziecię do sanktuarium swojego serca i wnieść je do wspólnoty rodzinnej, wierząc, że wraz z Nim zagości w niej miłość, pokój i wzajemna życzliwość. Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny, czas spotkań rodzinnych w gronie przyjaciół i znajomych. Przy wigilijnym stole, składamy sobie życzenia, łamiemy się opłatkiem. Rozświetlona kolorowa choinka, odświętnie nakryty stół, blask płonącej świecy, śpiew kolęd wprowadzają nas w jedyny niepowtarzalny świąteczny nastrój. Na stole pojawia się więcej nakryć, na wypadek, gdyby do drzwi zapukał jakiś wędrowiec. Ciekawe ilu z nas zdolnych byłoby otworzyć drzwi swego domostwa, gdy ktoś nieznamy zapuka. Obyśmy mieli okazję to sprawdzić bo wiara nasza hartuje w czynach a nie w słownych deklaracjach.

red

d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd d dd

Święty Mikołaj

Przyszło nam żyć w ciekawych czasach, ale zarazem pod wieloma względami trudnych. Często jesteśmy świadkami mieszania sacrum z profanum lub wręcz wykorzystywania świętości w celach marketingowych. Tak stało się z wizerunkiem Matki Bożej w licznych sanktuariach na świecie, gdzie miejscowi sklepikarze dla zarobku umieszczają Go na wszystkim. I tak można nabyć talerzyk, zapalniczkę, kosmetyczkę z wizerunkiem Matki Boskiej. Towar to towar, nie robi żadnej różnicy ważne by się dobrze sprzedawał. W ostatnim czasie na ekranach telewizorów ukazuje się nam reklamę jednego z banków z aktorem przebranym za biskupa. Nie jest to jedyna tego typu reklama uderzająca w uczucia chrześcijan. Sam okres przedświąteczny bardziej ukazywany jest jako czas wielkich zakupów, szalejących promocji i przy tym wszędzie widzimy krasnala w czerwonej czapce nazywanego niesłusznie św. Mikołajem. Warto zastanowić się co rzeczywiście pozostało z wizerunku prawdziwego św. Mikołaja – biskupa. Przedstawianie świętego w osobie dziwnego krasnala powoduje, że z czasem przyzwyczajamy się do takiej postaci. Niestety negatywne kreowanie idzie dalej i z krasnala staje się śmiesznym starcem, zapitym młodzieńcem gubiącym prezenty lub złodziejem przebranym w szaty biskupie. Sama postać świętego została zmarginalizowana i tendencyjnie wykorzystana. Takie odarcie z sacrum rodzi pustkę duchową i prowadzi do świata bez wartości gdzie ze wszystkiego i z każdego można uczynić karykaturę i cel pośmiewiska. Czy w taki sposób buduje się kulturę i cywilizację? Jeżeli tak, to daleką od korzeni chrześcijańskiej Europy. Jako chrześcijanie zobowiązani jesteśmy przeciwstawiać się takim działaniom stosownie do swoich możliwości.

red